

POSTANOWIENIE

Dnia 20 stycznia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **A. S.**

oskarżonego z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

na posiedzeniu w dniu 20 stycznia 2017 r.,

wniosku Sądu Rejonowego w C.

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości

na podstawie art. 37 kpk

p o s t a n o w i ł:

przekazać sprawę do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w K.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w C. postanowieniem z dnia 7 grudnia 2016 r., sygn. akt II K .../16, na podstawie art. 37 k.p.k. wystąpił do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy A. S. do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu – Sądowi Rejonowemu w K. Wskazał, że przemawia za tym dobro wymiaru sprawiedliwości w sytuacji, gdy kilkakrotnie wyznaczane rozprawy nie doszły do skutku z uwagi na składanie przez oskarżonego zaświadczeń lekarskich, z których wynikało, że cierpi na schorzenia neurologiczne, a po rozpoczęciu postępowania i prowadzeniu go pod nieobecność oskarżonego – wobec uzyskania stosownej opinii biegłego lekarza z zakresu neurologii – okazało się, że nie może być ono zakończone w rozsądnym terminie. Mianowicie, wobec zgłoszenia przez oskarżonego schorzenia ortopedycznego, zlecono biegłemu odpowiedniej specjalności sporządzenie opinii

odnośnie do możliwości stawienia się A. S. na rozprawie. Biegły stwierdził, że wymieniony ze względu na stan zdrowia nie może odbyć długotrwałej (odległość ponad 650 km) podróży z K., gdzie mieszka, do C. i niezdolność ta utrzyma się do czasu wykonania zabiegu operacyjnego, który – jak ustalono – wyznaczono na dzień 5 czerwca 2017 r. Oskarżony może jednak stawić się w sądzie położonym blisko miejsca jego zamieszkania. Zdaniem sądu miejscowo właściwego, który przytoczył szereg orzeczeń Sądu Najwyższego, ta sytuacja przemawia za przekazaniem na podstawie art. 37 k.p.k. sprawy Sądowi Rejonowemu w K., bowiem dobro wymiaru sprawiedliwości, o którym mowa w tym przepisie, należy postrzegać także przez pryzmat stworzenia warunków do przeprowadzenia procesu i rozstrzygnięcia sprawy w rozsądnym terminie. Niekiedy może okazać się to realne dopiero przy odejściu od zasady właściwości miejscowej sądu, w szczególności wtedy, gdy zostanie ustalone, że zły stan zdrowia oskarżonego bądź jego kalectwo, które z uwagi na odległość miejsca jego zamieszkania uniemożliwiają mu stawienie się na rozprawę przed sądem miejscowo właściwym, nie wykluczają udziału oskarżonego w rozprawie prowadzonej w sądzie położonym blisko miejsca jego zamieszkania. Dodatkowo Sąd Rejonowy w C. zauważył, że wyznaczony oskarżonemu termin zabiegu operacyjnego w kontekście całokształtu okoliczności sprawy nie jest pewny i ostateczny, zachodzi bowiem uzasadniona obawa, że oskarżony może podjąć zachowania nakierowane na opóźnienie zabiegu operacyjnego, nie jest zaś pożądane, by tok postępowania karnego zależał od jego woli. Jednak nawet odrzucenie tej ewentualności i poprzestanie na konstatacji, że A. S. podda się operacji w zaplanowanym terminie oraz późniejszej rehabilitacji prowadzi do wniosku, że najbliższy możliwy termin rozprawy przed Sądem Rejonowym w C. przypadłby na pierwszą dekadę września 2017 r. W tych realiach pozostawanie sprawy w tym Sądzie musiałoby prowadzić do zawieszenia postępowania, decyzji niewskazanej z punktu widzenia celów postępowania karnego, zwłaszcza potrzeby rozstrzygnięcia sprawy w rozsądnym terminie, natomiast Sąd Rejonowy w K. byłby w stanie wydać orzeczenie po przeprowadzeniu najwyżej dwóch terminów rozprawy. Występujący z inicjatywą Sąd dostrzegł, że wszyscy zawnioskowani do przesłuchania świadkowie mieszkają na terenie C. bądź niedaleko od tego miasta, jednak wskazał, że istniejące

możliwości techniczne pozwalają na przesłuchanie świadków za pomocą środków porozumiewania się na odległość, nie jest też wykluczone odczytanie na rozprawie ich dotychczasowych zeznań.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Przedstawiony wyżej wywód Sądu Rejonowego w C. przekonuje, iż dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za przekazaniem sprawy A. S. do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w K., jakkolwiek nie sposób podzielić argumentu nawiązującego do możliwej obstrukcji procesu przez oskarżonego, wskazującego, że może on podjąć zachowania nakierowane na opóźnienie leczenia operacyjnego w sytuacji, gdy „przecież może a nie musi stawić się na zabieg”. Rzecz jasna, taka postawa oskarżonego, który sam zawiadomił o terminie zabiegu (k. 425 akt sprawy) i nie uprzedził, że nie zamierza się mu poddać, jasno wskazywałaby na jego wolę tamowania procesu i uprawniałaby do podjęcia stosownych decyzji nakierowanych na umożliwienie rozpoznania sprawy. Jest jednak faktem, że lekarz specjalista stwierdził, iż oskarżony nie może odbyć środkami komunikacji publicznej długotrwałej podróży do C., zaś stan taki będzie trwał do przeprowadzenia operacyjnego zabiegu ortopedycznego. Co prawda, biegły nieprecyzyjnie odczytał postanowienie Sądu, z którego wynika, że chodziło o ustalenie, czy oskarżony w ogóle może odbyć podróż z K. do C., „w tym środkami komunikacji publicznej”, wypada jednak przyjąć, że komfort podróży np. prywatnym samochodem nie jest na tyle większy w przypadku osoby cierpiącej na schorzenie stawu kolanowego (wydaje się być nawet mniejszy niż podróż pociągiem), by dopuszczenie tego środka transportu, o którym zresztą nie wiadomo, czy jest w dyspozycji oskarżonego, rzutowało na opinię biegłego. Sąd Rejonowy w C. przekonująco wykazał, że wyznaczony na czerwiec br. termin zabiegu operacyjnego oraz zazwyczaj stosowana po takim zabiegu rehabilitacja pacjenta pozwalają prognozować, że stawiennictwo oskarżonego na rozprawę, przy pozostawieniu sprawy w tym Sądzie, byłoby możliwe dopiero około września 2017 r. W konsekwencji proces, już długotrwały (pierwsze terminy rozprawy wyznaczono na kwiecień 2016 r.), uległby dalszemu wielomiesięcznemu wydłużeniu, co pozostawałoby w sprzeczności z postulatem rozstrzygnięcia sprawy w rozsądnym terminie (art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k.). W takim wypadku – jak wskazywał Sąd Najwyższy

m.in. w orzeczeniach przytoczonych przez Sąd miejscowo właściwy – jest uzasadnione przez wzgląd na dobro wymiaru sprawiedliwości postąpienie po myśli art. 37 k.p.k., gdy przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu pozwoli uniknąć znacznej przewlekłości postępowania. W niniejszej sprawie właśnie taka sytuacja zachodzi, bowiem ustalono, że oskarżony może uczestniczyć w rozprawie przed Sądem Rejonowym w K. Nie sposób pominąć, że przeniesienie sprawy do tego sądu koszalińskiego naraża świadków na fatywę długotrwałej podróży, jednak w sytuacji, gdy nie ma podstaw, by przyjąć, że z kolei świadkowie podróży takiej nie mogą odbyć, nie jest to okoliczność, która sprzeciwia się podjęciu decyzji w oparciu o art. 37 k.p.k. Nadto trafnie Sąd Rejonowy w C. zwrócił uwagę na możliwość przeprowadzenia rozprawy z wykorzystaniem urządzeń, które pozwalają przesłuchać świadków pozostających poza salą rozpraw (art.177 § 1a k.p.k.), a niezależnie od tego wypada zwrócić uwagę na celowość rozważenia, czy jest konieczne przesłuchanie na rozprawie wymienionych w akcie oskarżenia aż 6 świadków na tę samą okoliczność „przebiegu czynności zatrzymania oskarżonego”, względnie świadków na okoliczność, wydaje się bez znaczenia dla odpowiedzialności oskarżonego, „zamiaru uzyskania kredytu bankowego przez pokrzywdzoną”.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

kc